

**Temponautyka dla bystrzaków. O książce
Fantastycznonaukowe podróże w czasie Mariusza M. Leś**

Anna Bugajska

Temponautics for Brainiacs. On *Fantastic Time Travels* by Mariusz M. Leś

Mariusz M. Leś
Fantastycznonaukowe podróże w czasie.
Między logiką a emocjami

Białystok 2019

Wydawnictwo Temida2

ISBN: 978-83-65696-23-6

ss. 317

Okładka © by Wydawnictwo Temida2



Anna Bugajska — dr; adiunkt przy Katedrze Filologii Angielskiej Akademii Ignatianum w Krakowie, współpracuje z Instytutem Filozofii AIK oraz Wydziałem Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II; członkini Utopian Studies Society – Europe; autorka książki *Engineering Youth. The Evantropian Project in Young Adult Dystopias* (2019); publikowała teksty poświęcone badaniom nad wyobraźnią, fantastyką, dystopią, literaturą dziecięcą i młodzieżową, jak również post- i transhumanizmem, futurystyką oraz etyką praktyczną, które ukazały się w takich czasopismach jak „Kultura i Polityka”, „ESSE Messenger”, „Literatura Ludowa” czy „Filoteknos”. Kontakt: a.m.bugajska@gmail.com

Creatio Fantastica nr 2 (59) 2018, ss. 179–186, DOI: 10.5281/zenodo.3311983

© ⓘ Artykuł dostępny na licencji Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 międzynarodowe (CC BY 4.0).

W LUTYM 2018 ROKU KOLOROWE GAZETY PODAŁY NIEWIARYGODNĄ INFORMACJĘ: PODRÓŻNIK w czasie, pochodzący z roku 5000, prezentuje zdjęcie, na którym widać podwodne miasto – rzekomo Los Angeles. Ten i inne przypadki pojawiających się raz po raz „temponautów” ukazują, jak granice między fikcją a rzeczywistością zaciera się w codziennym świecie – jednak w szczególności to temporalność człowieka i świata poddawana jest swoistemu „upłynnieniu”. Czwarty wymiar, jak się zdaje, przenika całość egzystencji, stając się repozytorium – czy może lepiej – wylęgarnią znaczeń, wśród których nawigowanie nie jest rzeczą łatwą ani drobną. Wyzwanie to jednak podejmuje Mariusz M. Leś w nowej książce *Fantastycznaukowe podróże w czasie. Między logiką a emocjami* (2018). Nie jest to sensacyjna historia rodem z działu niezwykłych plotek, lecz rzetelnie napisana rzecz o temponautyce – termin to preferowany przez autora ponad „chronomocję” – czyli właśnie o odnajdywaniu się w „oceanach czasu”, obecnych w przestrzeni fikcji fantastycznaukowej, przede wszystkim literackiej, lecz nie tylko. Poruszając się po szerokim zakresie tekstów – polskich i zachodnich, dla młodszego i dla dojrzałego czytelnika, starszych i nowszych – Leś nakreśla ramy, w jakich obecnie toczy się dyskusja o podróżach w czasie, wypełniając je własnymi spostrzeżeniami i od lat prowadzonymi badaniami nad fantastyką i utopią.

Wydawać by się mogło, iż – z uwagi na wszechobecność tematyki podróży w czasie – temat ten jest już w dużej mierze zgłębniony i niewiele można dodać do istniejącego stanu badań. Proste zestawienia łączące Naturę i Kulturę, *science* i *fiction*, wyznaczają najbardziej popularną ścieżkę prowadzącą przez meandry czasu. Już sama próba pracy ze współczesnymi i dawniejszymi teoriami fizyki wymaga wiele trudu dla zapewnienia poprawności metodologicznej na skomplikowanej, wielopostaciowej płaszczyźnie fantastyki naukowej. Leś podnosi jednak poprzeczkę. Oprócz binarnej opozycji nauki i fikcji, uwzględni kolejną dychotomię: nauki i emocji, angażując wszystkie dostępne mu środki – literaturoznawcze, neuropsychologiczne, psychoanalityczne, socjologiczne, filozoficzne – by zmierzyć się z tym w dużej mierze niezbadanym dotąd problemem. Jak pisze, „najistotniejszym rozwarstwieniem jest przeciwstawienie racjonalności i paradoksu, który stanowi istotne wyzwanie dla racjonalności, częściowo ją przekracza, ale też wspomaga. Opozycja ta otwiera drogę ku kolejnemu zderzeniu – racjonalności i emocji”¹. Zamiar ten, przynajmniej początkowo, może wydawać się tyleż interesujący, ile karkołomny. Jaki może być związek między teorią czasu a emocjonalnością? Czy nawarstwienie opozycji binarnych nie komplikuje z nadto i tak już problematycznego tematu? Na ile takie odczytanie wychodzi poza psychoanalizę, rezonans czytelniczy czy istniejące teorie pamięci i tożsamości?

Poziom skomplikowania prowadzonej analizy mógłby sugerować, iż jest to studium przeznaczone przede wszystkim dla specjalisty. Nie jest to jednak prawda. Leś z ogromną erudycją i dużą dozą humoru snuje opowieść o antropologii czasu, która dla czytelnika jest zarówno poznawczo ciekawa, jak i zajmująca, a przede wszystkim dobrze uporządkowana. Poczynając od wstępu, który jasno prezentuje podstawowe dla książki pojęcia oraz źródła, poprzez trzy kolejne rozdziały, a na konkluzjach kończąc, odbiorca zostaje zaangażowany w dialog z szeregiem opinii i tekstów o rozległym kontekstowo zakresie. Leś unika jednak chaosu, powracając często do tych samych autorów i koncentrując się na kilku tekstach, które raz po raz wynurzają się z burzliwej historii temponautyki. Na-

¹ Mariusz M. Leś, *Fantastycznaukowe podróże w czasie. Między logiką a emocjami*, Białystok: Wydawnictwo Temida2 2018, s. 45.

wet jeżeli książkę weźmie do ręki laik, już po kilkunastu-kilkudziesięciu stronach będzie dobrze zaznajomiony z podstawami literatury właściwej dla omawianego zagadnienia. I tak tekstami literackimi, na których przede wszystkim pracuje autor, są: *Wehikul czasu* Herberta George'a Wellsa, *Koniec wieczności* Isaaca Asimova, nowele *All You Zombies* i *By His Bootstraps* Roberta A. Heinleina, *Male co nieco dla nas, temponautów* Philipa K. Dicka; a z polskich: *Torpeda czasu* Antoniego Słonimskiego, *Przez ocean czasu* Bohdana Korewickiego czy nowele *Zwrotnica czasu* Stefana Weinfeldta, *Chronos* Jacka Sawaszkiewicza i *Prognoza* Janusza A. Zajdla. Tła i narzędzi do analizy dostarczają tacy teoretycy, jak: David Wittenberg, Paul J. Nahin, Jaques Le Goff, Paul Ricoeur, Philip G. Zimbardo i John Boyd, Stanisław Lem, Antoni Smuszkiewicz i Kazimierz Wyka. Widać też wpływ popularnej książki *Błąd Kartezjusza* autorstwa Antonio Damasio (1999) o korekcie kartezjanizmu o emocje. Choć oczywiście można by się spierać o dobór tekstów czy wybrane nachylenie krytyczne, Leś potwierdza kompetencję i zorientowanie w przedmiocie badań, dostarczając komentarza na temat najważniejszych pozycji w tematyce temponautyki.

Pierwszy rozdział, zatytułowany *Człowiek i czas*, jest poświęcony ukazaniu teorii czasu, rozpiętej między licznymi opozycjami. By wymienić tylko kilka, Leś stara się uchwycić moment napięcia pomiędzy ciągłością i nieciągłością, statyką i dynamiką, historią i ahistorycznością, determinizmem i indeterminizmem, czasem psychicznym i czasem biologicznym itd. Interesująco wybrzmiewają konteksty przemocy temporalnej i opresyjności międzynarodowej linii zmiany czasu, dzielącej doświadczenia w różnych punktach globu na uwarunkowane geograficznie i uprzywilejowane kulturowo czasowości. W odniesieniu do jednostki szczególnie wyraziście zarysowuje się napięcie pomiędzy czasem prywatnym a społecznym, które wpływa na konstytucję psychiczną i indywidualną percepcję, zwłaszcza iż „czas można by uznać za substancję myślenia”². W kontekście celu książki pojawia się natychmiast pytanie: czy również za substancję emocjonalności? Wydaje się, że tak.

Rozdział drugi, „*Nieoswojona*” temponautyka – racjonalność a paradoks, przede wszystkim adresuje dualizm zasygnalizowany w tytule książki i w jej celu. Choć być może należałoby już tutaj spodziewać się mocniejszego zderzenia *psyche z chronosem*, jest to głównie część historycznoliteracka, kompleksowo przedstawiająca topos podróży w czasie. Leś mierzy się również z typowymi trudnościami w analizach *science fiction*: już pierwsze strony rozdziału poświęcone są zagadnieniu relacji „twardych faktów” naukowych do narracji temponautycznych. Następnie autor nakreśla istniejące klasyfikacje podróży w czasie w ramach rozbudowanej konwencji fantastycznonaukowej oraz historię temponautyki. Wreszcie, proponuje porządkujący podział na trzy warianty podróży w czasie: linearny³, nieciągły⁴ oraz paradoksalny⁵. Wziąwszy pod uwagę całościowy wydźwięk książki, obrotna „naukowości” *science fiction* nie jest ani konieczna, ani specjalnie przekonująca. Argument z faktu, iż wielu autorów fantastyki naukowej to naukowcy, wskazuje na potrzebę legitymizacji: czy jednak nie należałoby raczej pozwolić na liminalność *science fiction*, na jej „pomiędzy”? Szczególnie fikcja temponautyczna jawi się jako przestrzeń, gdzie nauka nie jest do końca nauką, a fikcja – nie do końca fikcją. Powstaje ona bowiem w typowej prze-

² Tamże, s. 32.

³ Tamże, ss. 90-105.

⁴ Tamże, ss. 105-114.

⁵ Tamże, ss. 114-136.

strzeni wyobraźniowej, w której czasem więcej jest doświadczenia empirycznego, czasem zaś wspomnień, impresji czy idei, co oczywiście wpływa na ostateczny kształt dzieła literackiego i nieliterackiego. Fantastykę naukową formują również inne przytaczane w tym rozdziale konteksty. Leś interesująco destabilizuje silną pozycję Wellsa jako ojca temponautyki literackiej, choć jej nie obala, oraz zarysowuje możliwości dalszych eksploracji w różnych kulturach europejskich. Omawia również wehikuł czasu jako literacki chwyt, przygotowując czytelnika na przesunięcie od mechanizmu, jakim jest środek podróży w czasie, do „czynnika ludzkiego”, który go używa.

Rozdział trzeci, *Fikcja, narracja i emocje*, obejmuje wielość możliwości analizy fikcji temponautycznej, w szczególności koncentrując się na postaciach podróżników w czasie i roli narratora/obserwatora takiej podróży. Tu przede wszystkim wybijają się kategorie auktorialności i pamięci autobiograficznej, znane z licznych analiz literaturoznawczych, jak również pojęcia traumy, obsesji, zadziwienia i nostalgii. Szczególną uwagę zwraca trauma wpisana w doświadczenie podróży w czasie:

W temponaucie proces samorozumienia się nie kończy, lecz dokonuje w obliczu końca. „Ja” próbuje się zmienić i jednocześnie utrwalić. W punkcie wyjścia natomiast trauma jest jednocześnie momentem założycielskim i destruktywnym⁶.

Na koniec autor zwraca się ku mentalnym podróżom w czasie, które być może nie są właściwe jedynie narracjom *science fiction*, lecz niewątpliwie są przykładem temponautyki. Leś wskazuje również na interesujące implikacje fikcji w terapii, np. wyobrażanie przyszłości i rozważanie możliwych konsekwencji. Jest to jednak zaprezentowane nie w formie odpowiedzialności społecznej, lecz jako rodzaj praktyki służącej rozwojowi „ja”.

Najwięcej miejsca poświęcono w książce funkcjonowaniu podróżnika w czasie jako narratora, obserwatora i uczestnika zdarzeń, który „[...] pełni funkcję katalizatora historii w jej narracyjno-fabularnym wymiarze, bądź historię dopełniając, bądź ją zmieniając”⁷. Należy nadmienić, iż *Fantastycznonaukowe podróże w czasie* to przede wszystkim studium narratologiczne, inspirowane analizą retoryczną – stąd nie dziwi koncentracja na napięciu pomiędzy akcją a fabułą, w które uwikłani są bohaterowie. W fikcji temponautycznej przeważa akcja, pozwalająca zachować jedność perspektywy i ułatwiająca odbiór treści. Temponauta staje się tu elementem łączącym czas i naukę, od którego poniekąd zależy narracyjna spójność. Co interesujące, pomimo iż ma stanowić relatywnie stały punkt czytelniczego odniesienia, wprowadzający wewnętrzną logikę w zaburzone kategorie czasowości (tytułowa „logika” funkcjonuje w książce jako synonim słowa „nauka”), to tożsamość i wewnętrzna harmonia jednostki ulega raczej rozbiciu, nieraz ku frustracji w równej mierze czytelnika, jak i badacza. Zdaje się, że największym szokiem poznawczym, jaki przeżywa bohater, jest modernistyczne rozbicie czasu na czas przeżywany i czas obiektywny⁸. Kluczem do rozpatrywania postaci temponauty, który oferuje Leś, jest pamięć – i to pamięć straumatyzowana. Do efektywnej analizy emocji w perspektywie podróży w czasie dochodzi jednak dopiero pod koniec książki, a Leś nie pisze wiele o dramacie podróżnika w czasie, mimo że dla indywidualnej tożsamości bohatera i czytelnika czas jest tak głęboko

⁶ Tamże, s. 264.

⁷ Tamże, s. 41.

⁸ Brian McHale, *Postmodernist Fiction*, London, New York: Routledge 2003; Paul Ricoeur, *Czas i opowieść*, przekł. Małgorzata Frankiewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008; Mariusz M. Leś, dz. cyt., ss. 32-59.

konstytutywny, iż rozchwianie tej kategorii powoduje destabilizację całej jednostki. Leś zainteresowany jest przede wszystkim tym właśnie zaburzeniem i paradoksem autorytetu wewnątrztekstowego, z konieczności modyfikowanego przez wymagania tej specyficznej odmiany *science fiction*, jaką jest temponautyka. Typowe narzędzia analizy warstwy narracyjnej, stosowane na tekście, muszą zostać dostosowane zarówno do ograniczeń, związanych z naukowością tekstu, jak i z psychologią bohatera i czytelnika.

W tak rozpatrywanych fikcyjnych podróżach w czasie staje się jasne, iż „mimo że temponautyka literacka może przy pierwszych z nią spotkaniach sprawiać wrażenie hermetycznej, to przyciąga konteksty, często oferuje możliwości psychologizacji ostatecznego przesłania utworów”⁹. Abstrahując od tego, czy „psychologizacja” tekstu jest zawsze najlepszą strategią, *Fantastycznonaukowe podróże w czasie* pozostawiają z pewnością wiele pola dla dalszych badań psychologii temponauty, tak podatnego na rozszczepienia jaźni, depresje, schizofrenie i inne rodzaje zaburzeń. Na pewno warte eksploracji byłyby podróże postaci w różnym wieku, motywacje podróżników czy ich status społeczny. Należy zaznaczyć, iż wszystkie te kwestie autor wymienia, lecz nie doprowadza do ich rozwinięcia – sugerując jedynie możliwości otwierania tekstów temponautycznych w ten czy inny sposób.

Mimo takiej wielości narzędzi badawczych, odpowiadających wewnętrznemu skomplikowaniu i ambiwalencji przedmiotu badań, Leś nie dostarcza wielu propozycji interpretacyjnych dla niejasności i rozwarstwień czasowych. Niejako mimochodem pojawiają się powiązania z ironią czy funkcją dydaktyczną dzieła literackiego. Zdaje się jednak, iż autora, bardziej niż sama krytyka, interesuje rezonans czytelniczy, modyfikowany przez wymagania stawiane odbiorcom przez temponautykę. Czytelnik musi zawiesić szereg swoich przekonań i oczekiwań oraz otworzyć się na niejednorodność i wielowarstwowość tekstu. Leś zwraca uwagę, iż dla podróżnika w czasie zaskoczenie i defamiliaryzacja są podstawami doświadczenia. W temponautyce odbiorca dzieła jest stawiany w podobnej sytuacji: zawsze wobec nowych niespodzianek, z ograniczonym horyzontem poznawczym, zmuszony do zaakceptowania nierozwiązywalnego. Co więcej, ten rodzaj fikcji niejako wymusza wielokrotne i uważne czytanie, które odsłania coraz to nowe wymiary i mnoży nieciągłości. Paradoks czasowy przenosi się na paradoksy interpretacyjne, a gąszcz odniesień intertekstualnych nie uławia zadania. Zdaje się, iż dla badacza zainteresowanego konkretnymi znaczeniami ukrytymi w tekście, pozostaje jedynie droga studium indywidualnych przypadków.

Pewnym utrudnieniem – i, w mojej opinii, wadą – książki jest preferencja dla języka angielskiego, wychodząca poza właściwy szacunek dla kultury, z której pochodzą przytaczane teksty. Nawet dla osoby biegłej w angielskim przytaczanie cytatów w oryginale bez tłumaczenia, w książce skierowanej – bądź co bądź – na rynek polski, musi budzić zdziwienie, a zupełnie już rażące jest stosowanie anglojęzycznych tytułów bez uzasadnienia, i to tam, gdzie funkcjonują przecież tłumaczenia polskie. Sprawia to wrażenie poddania się kulturowemu kolonializmowi, czemu przeczy jednak dobór tekstów i analiza – nie tylko dowartościowująca rodzimą, polską fantastykę, ale i wychodząca poza dominujący głos anglosaski (Leś wspomina teksty i hiszpańskie, i francuskie, i rosyjskie). Monografia w efekcie zamyka się głównie w kręgu europejsko-amerykańskim: być może w kolejnej warto by więc pokusić się o otwarcie dyskusji na głosy spoza tego obszaru?

⁹ Tamże, s. 11.

Pomimo że obrazowanie akwaticzne w mówieniu o czasie jest obecne w ludzkiej wyobraźni już od czasów starożytności, jego implikacje nie są przez Lesia w pełni wykorzystane. Przychodzi na myśl chociażby problematyka „płynnej rzeczywistości” Baumana w zestawieniu z „twardym” modernizmem. Rodzą się pytania o relacje podróży w czasie do kategorii beczasowości czy postczasowości, które nieuchronnie pojawiają się jako konsekwencja destabilizacji stosunku przeszłość-teraźniejszość-przyszłość. Dla potwierdzenia ważkości problemu, warto zacytować Manuela Castellsa, przywołanego w kontekście beczasowości przez Jacka Jaśtala:

[...] nie chodzi po prostu o to, że jesteśmy świadkami relatywizacji czasu zgodnie ze społecznym kontekstem, lub, alternatywnie, powrotu do odwracalności czasu, tak jakby rzeczywistość mogła zostać w całości opanowana przez cykliczne mity. Transformacja jest głębsza: to pomieszczenie czasów, tak by stworzyć wieczny wszechświat, nie samorozszerzający się, ale samopodtrzymujący, nie cykliczny, ale losowy, nie odwołujący się do siebie samego, lecz wychodzący poza siebie, inwazyjny, beczasowy czas, używający technologii, by uciec od kontekstów swego istnienia i zawłaszczycy wybiórczo jakąkolwiek wartość, którą każdy z kontekstów może zaferować wiecznej teraźniejszości. [...] Kompresowanie czasu do granic możliwości jest równoznaczne ze zniknięciem sekwencji czasu, a co za tym idzie, i samego czasu¹⁰.

W świetle antropologii i psychologii czasu, które omawia Leś, to wyjście poza czas tak naprawdę radykalnie destabilizuje już i tak coraz trudniejsze doświadczenie człowieka w czasie. Warto by szerzej omówić tę problematykę, poruszoną jedynie *en passant* w rozdziale trzecim, zwłaszcza iż to temporalne ekstremum jest coraz bardziej dostrzegalne nie tylko w fikcji, ale i w rzeczywistości społecznej i ekonomicznej ludzkości. Współczesna technologiczna podróż w czasie zorientowana jest na gwiazdę postmortalizmu, obecnego również w popularnych produkcjach *science fiction*, jak choćby w *Modyfikowanym węglu*. Brak odniesienia do tych kontekstów czyni książkę nieco zachowawczą i przewidywalną: przypominającą poniekąd kontrolowany eksperyment o określonych wynikach, mający dostarczyć argumentów dla polemiki w tytułowym sporze logiki z emocjami w odbiorze fikcji fantastycznonaukowej.

Fantastycznonaukowe podróże w czasie jawią się jako podręcznik przedstawiający podstawy temponautyki. Nie nauczymy się z niego jednak pływać po oceanach czasu – to raczej atlas nawigacyjny dla podróżników po fikcji temponautycznej. Innymi słowy, Leś nie dostarcza gotowych rozwiązań, ścieżek czy propozycji interpretacyjnych; zresztą, zdaje się uważać to za niewłaściwe czy zupełnie niemożliwe ze względu na nierozwiązywalny „paradoks” czasu literackiego. Podróż w czasie jako literacki topos ma tu przede wszystkim raczej funkcję destabilizacyjną niż porządkującą, a interpretacja byłaby tu właściwie domknięciem. Wielość problemów, z którymi styka się podróżnik w czasie – pamięci, tożsamości, świadomości – z natury rzeczy komplikuje i uniemożliwia jednoznaczne rozwiązanie. Doprowadza to w końcu autora monografii do dramatycznych pytań:

Czy zatem podróż w czasie jest nieopowiadalna, ponieważ zbyt daleko wykracza poza ontyczne uwarunkowania określające narrację jako taką? Czy chronoklazm jest tylko skandalem logicznym, niewartym rozważania, samozwrotną ciekawostką nie przenoszącą istotnych treści?¹¹.

¹⁰ Manuel Castells, *Spoleczeństwo sieci*, przekł. Mirosława Marody i in., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007, ss. 432–433. Por. Jacek Jaśtał, Iwona Butmanowicz-Dębicka, *Czas i beczasowość. Konstrukcje społeczne i doświadczenia osobowe*, Kraków: Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki 2018, s. 65.

¹¹ Mariusz M. Leś, dz. cyt., s. 201.

Z pewnością odpowiedź na tak postawione pytania nie jest twierdząca. Mają one funkcję retoryczną. Na tym etapie analizy Lesia jest jasne, iż właśnie ta „nieopowiadalność” i „skandal logiczny” dają wyraz nieredukowalności człowieka, stając się wiernym odzwierciedleniem samej natury czasu. Właściwą reakcją na jego ambiwalencję byłaby właśnie komplementarność różnorodnych odczytań i teorii, powstających na styku nauki, fikcji i doświadczenia osobowego jednostki. Co więcej, Leś stara się pokazać, że *science fiction* nie może być zredukowane tylko do twardej analizy nauki, nie jest jedynie suchym dokiem do testowania idei, lecz bogactwem doświadczeń spoza paradygmatu fizykalistycznego¹².

„Jak zwykle, na pograniczu dzieje się najwięcej”¹³ – stwierdza trafnie Mariusz M. Leś już na początku *Fantastycznonaukowych podróży w czasie*. Ukazuje to tylko, na jak wiele kontekstów recenzowana książka otwiera odbiorcę. Jest świetnym kompendium dającym podstawy do dalszych i, miejmy nadzieję, licznych dyskusji. Jest również przekonywającym i potrzebnym głosem w badaniach nad czasowością człowieka i jej wyrazem w dziełach literackich, wskazującym na problematyzację antropologii temporalnej w wieku XX i XXI, i na konieczność dalszych nad nią badań. W zgodzie z logiką poruszanej problematyki, autor pozostawia zakończenie otwarte – otwarcie, co ciekawe, ograniczone nawiasem, modyfikowane interpunkcyjnym przymrużeniem oka, zapraszające do zanurzenia się w oceanie temponautyki, zarówno dla głębokiej wartości, jak i szczerzej przyjemności.

¹² Tamże, s. 12.

¹³ Tamże, s. 36.

Źródła cytowań

- Bauman Zygmunt, *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press 2000.
- Cambridge Ellie, "Time Traveller" Edward claims he's returned from the year 5,000 with photo proof and a chilling warning about the future of humanity, „The Sun”, 18 lutego 2018.
- Castells Manuel, *Spółczesność sieci*, przekł. Mirosława Marody i in., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- Damasio Antonio R., *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, przekł. M. Karpiński, Poznań 1999.
- Jaśtał Jacek, Iwona Butmanowicz-Dębicka, *Czas i beczasowość. Konstrukcje społeczne i doświadczenia osobowe*, Kraków: Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki 2018.
- Leś Mariusz M., *Fantastycznonaukowe podróże w czasie. Między logiką a emocjami*, Białystok: Wydawnictwo Temida2 2018.
- McHale Brian, *Postmodernist Fiction*, London, New York: Routledge 2003.
- Morgan Richard K., *Altered Carbon*, London: Gollancz 2002.
- Postmortal Society. Towards a Sociology of Immortality*, red. Michael H. Jacobsen, London, New York: Routledge 2017.
- Ricoeur Paul, *Czas i opowieść*, przekł. Małgorzata Frankiewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008.